

**STANOWISKO IZBY TURYSTYKI RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ I IZB  
REGIONALNYCH W SPRAWIE TURYSTYCZNEGO FUNDUSZ POMOCOWEGO.  
TURYSTYCZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWA**

Niedawno wszyscy chyba zarejestrowani organizatorzy turystyki otrzymali urzędowe pisma z Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, informujące o utworzeniu od początku 2021 roku tzw. Turystycznego Funduszu Pomocowego. Fundusz ten jak czytamy ma na celu "wsparcie przedsiębiorców turystycznych w przypadku zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub w miejscu realizacji imprezy turystycznej". Dalej czytamy też, że w ramach tej „pomocy” jesteśmy „zobligowani” „ bez wezwania” ,” obliczenia kwoty należnej” oraz „przekazania kwoty wraz z deklaracją do UFG”. Czytam jeszcze raz, aby zrozumieć kto tu komu i w czym ma pomóc?

Po odcedzeniu całej tej beletrystyki wychodzi na to, że organizatorzy turystyki w ramach tej „pomocy” :

1. Mają dodatkowy obowiązek sporządzania miesięcznych deklaracji na TFP... Nie znaczy to, że znika istniejący już obowiązek sporządzania prawie takich samych deklaracji na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny.
2. Mają dodatkowy obowiązek pobierania daniny od każdego upolowanego turysty, którego na razie i tak nie ma i nie wiadomo kiedy będzie. Co więcej, jak informuje TFG :” Składka przekazana na TFP nie podlega zwrotowi ani zarachowaniu na na poczet kolejnych składek należnych na TFP” - to uregulowania bardziej restrykcyjne niż w prawie podatkowym..
3. Kuriozalnie sporządzać deklaracje organizatorzy mają również w przypadku, jeśli nie mieli ani jednego klienta, co zresztą u przytłaczającej większości organizatorów jest obecnie smutnym faktem. I nie ułatwia tu sprawy krótkie oświadczenie, że w danym miesiącu nie było klientów, lecz pełna, zawierająca mnóstwo denerwujących rubryk deklaracja, w której wszędzie trzeba w tym przypadku wpisać po prostu „0”....

Jak więc jest naprawdę?, czy jest to rzeczywista pomoc dla przedsiębiorców, czy raczej kolejna ukryta danina i odwrotnie- pomoc przedsiębiorców dla państwa oraz zagrożony sankcjami kolejny już obowiązek nałożony na organizatorów? Jeśli nawet założyć, że pomoc, czy w tym przypadku raczej samopomoc, to pojawia się proste pytanie, takie samo zresztą jak przy powołaniu wcześniej Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego – **dłaczego kolejny raz zastosowano odpowiedzialność zbiorową?**



Dlaczego ryzyko działalności gospodarczej podejmowanej przez niektórych przedsiębiorców ma być żyrowane przez innych, których nikt nie pyta o to czy zgadzają się aby ktoś na ich konto takie ryzyko podejmował? Tym właśnie jest utworzenie zarówno TFG jak i TFP. I nie chodzi tu o pozbawienie klienta-turysty ochrony, gdyż przed wprowadzeniem Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego istniały i istnieją nadal corocznie odnawiane Ubezpieczenia Organizatorów albo Gwarancje Ubezpieczeniowe lub bankowe. Turystyczny Fundusz Gwarancyjny powstał jako tzw. drugi filar zabezpieczeń na wypadek, gdyby gwarancja lub ubezpieczenie organizatora były nie wystarczające. Ale czy ubezpieczając np. samochód - OC komunikacyjne, ktoś każe Wam płacić jakieś dodatkowe składki na „drugie filary”? Zadanie właściwej wyceny ryzyka i pobrania odpowiedniej do ryzyka składki ciąży na ubezpieczycielu a nie na właścicielu samochodu, prawda? I tak samo powinno być w przypadku ubezpieczenia organizatorów. Nie powinno być tak, że nie działający dobrze pierwszy filar uzupełnia się drugim- oczywiście kosztem klienta a często właściwie organizatora, który za klienta płaci te składki i mitręży się z wypełnianiem kolejnych deklaracji, zamiast skupić się na poszukiwaniu klientów i możliwości uzyskania dochodu w tej trudnej sytuacji rynkowej.

**Pojawia się też pytanie, które powinno się zadać przed utworzeniem Turystycznego Funduszu Pomocowego : czy nie powinien tu zadziałać, jeśli była taka potrzeba Turystyczny Fundusz Gwarancyjny i jaki jest w ogóle jego aktualny stan? Dlaczego wybrano najłatwiejsze dla rządzących rozwiązanie ale cudzym kosztem? Najłatwiej jest tworzyć po raz kolejny nowe byty i mnożyć biurokrację zamiast używać tych, które już istnieją egzekwując ich właściwe działanie. Jeśli rządzący uważają, że one nie działają, to należy je po prostu zlikwidować albo chociaż jeden z nich- ten najnowszy. Organizatorom ubędzie obowiązków a wydaje się, że sytuacja klientów się nie pogorszy, bo już wcześniej byli chronieni podwójnie a nadwyżka na kontach TFG świadczy, że byli zabezpieczeni nadmiarowo.**

Regionalne Izby Turystyki oraz Izbę Turystyki RP tworzą głównie małe ale solidne biura, często są to firmy rodzinne- organizatorzy, którzy podejmując działalność sami kalkulują ryzyko i zgodnie z tym podejmują decyzje jakie przedsięwzięcia mogą podjąć a jakich nie powinni. Tym bardziej, że za podjęte decyzje odpowiadają całym swoim majątkiem i paradoksalnie są często z punktu widzenia klienta bardziej wiarygodnym i wypłacalnym partnerem niż większe podmioty, gdzie wypłacalność rozplywa się wraz z „ograniczoną odpowiedzialnością”. W większych firmach, często spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością łatwiej się podejmuje trudne i często ryzykowne decyzje wiedząc, że odpowiedzialność rozłoży się dużo szerzej niż tylko na swoją firmę.

Nie kwestionując dotychczasowych działań pomocowych dla turystyki w ramach tarcz antyCovidowych wydaje się, że w obecnej sytuacji zamiast „pomocy” typu TFP,

budzącej wiele wyżej opisanych wątpliwości, większym wsparciem byłoby dla organizatorów nakreślenie jasnej i przewidywalnej przyszłości, pozwalającej na zaplanowanie realizacji zaległych-zeszłorocznych umów oraz zaplanowanie nowych przedsięwzięć pozwalających wrócić turystyce do normalnego działania.

ZARZĄD ITRP

Wrocław 2021-04-23